Cena egzemplarza zł 5
(łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy)

Wydanie B

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok IV | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Telefon dla korespondentów zamiejscowych 36-00 Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10—12 | Wtorek, dnia 14 września 1948 r. | Konto PKO „Zryw" nr VI-135, PKO IKP nr VI-140 Konto bież. Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Bydgoszcz konto nr 8088 | Nr 252

Warszawa podnosi się z ruin





Odbudowa zabytkowej świątyni N. Marii Panny na Nowym Mieście w Warszawie posuwa się szybko naprzód. Na górnym zdjęciu widok kościoła w końcu lutego br. (Główna część odbudowana i pokryta dachem). Niżej: Rekonstrukcja zniszczonej prawie doszczętnie starożytnej wieży (wrzesień br.). Foto: „IKP"

„Trust mózgów" pod kierownictwem Wall Street

Skład gabinetu Queuille'a

Schuman ministrem spraw zagranicznych

PARYŻ (PR). Nowy premier francuski Henri Queuille przedłożył prezydentowi Auriolowi listę nowego gabinetu. Obejmuje ona 32 nazwiska ministrów, sekretarzy i podsekretarzy stanu. W skład rządu weszło 3 radykałów, 5 socjalistów i 5 postępowych katolików (MRP). Premier Queuille objął także tekę ministra finansów. Ministrem spraw zagranicznych został Schuman (MRP), zaś min. spraw wewnętrznych — Moch (socjalista). Gabinet przedstawiony zostanie Zgromadzeniu Narodowemu we wtorek. W paryskich kołach politycznych twierdzą, iż do nowego rządu weszli także: Marie (wicepremier i min. sprawiedliwości), Ramadier (min. obrony), La Coste (min. handlu i przemysłu), Daniel Mayer (min. pracy), Delbos (min. oświaty). Wyraża się przekonanie, iż Queuille chce utworzyć rodzaj „trustu mózgów", w którym główną rolę ma odegrać bankier Baumgarten, cieszący się poparciem Wall Street. Uważany on jest za przedstawiciela amerykańskich kół wielkokapitalistycznych.

Jinnah nie żyje

LONDYN (obsł. wł.) Wczoraj zmarł na atak serca gubernator Pakistanu Jinnah. Zmarły liczył 71 lat. Uroczysty pogrzeb odbędzie się dziś w Kaladżi.

Marshall konferuje

WASZYNGTON (obsł. wł.) W Waszyngtonie odbyło się w ostatnich dwóch dniach szereg konferencji między min. Marshallem, a przedstawicielami amerykańskich kół politycznych w sprawie sytuacji w Berlinie. M. n. odbył min. Marshall dłuższą rozmowę z senatorem Vandenbergiem.

Dziś początek obrad konferencji paryskiej

PARYŻ (obsł. wł.) Dziś rozpoczynają się w Paryżu obrady konferencji czterech mocarstw w sprawie byłych kolonii włoskich. Rozmowy będą trwały trzy dni, przy czym jeśli w tym czasie nie zostanie osiągnięte porozumienie, sprawa wejdzie pod obrady ONZ na sesji jesiennej.

Przedstawiciele SL u Prezydenta RP

WARSZAWA (PR) Prezydent RP Bierut przyjął delegację Stronnictwa Ludowego. Przedstawiciele SL złożyli prezydentowi oświadczenie, w którym stwierdzają, iż zasady przedstawione na plenum KC PPR są w pełni zrozumiane i docenione przez Stronnictwo Ludowe.

Święto radzieckiej broni pancernej

MOSKWA (obsł. wł.). W dniu wczorajszym obchodzony był uroczyście w Zw. Radzieckim dzień radzieckiej broni pancernej.

Proces prowokatorów

BERLIN (obsł. wł.) Jutro stanie przed sądem w Berlinie 4 Niemców, aresztowanych w czasie prowokacyjnych zajść. Oskarżeni on są o organizowanie napadów na żołnierzy radzieckich w czasie tych zajść.

Zjazd czołowego aktywu Stronnictwa Pracy w Warszawie

WARSZAWA (tel. w.ł) W dniu 12 bm. odbył się w Warszawie zjazd czołowego aktywu Stronnictwa Pracy z udziałem Prezydium Rady Naczelnej, Zarządu Głównego, posłów Stronnictwa, prezesów i sekretarzy wojewódzkich oraz członków Rad Gospodarczych, reprezentujących miejski sektor drobnotowarowy.

Celem zjazdu było skonkretyzowanie stanowiska Stronnictwa Pracy wobec aktualnych zagadnień polityki wewnętrznej, szczególnie w zakresie gospodarczo-społecznym oraz nakreślenie konkretnych zadań Stronnictwa w tej dziedzinie.

Zjazd pod przewodnictwem prezesa Rady Naczelnej dr Tadeusza Michejdy wysłuchał programowych referatów prezesa Zarządu Głównego Stefana Brzezińskiego oraz wiceprezesa tegoż zarządu dr. Feliksa Widy-Wirskiego. Po wysłuchaniu referatów wywiązała się dyskusja, w której przemawiało kilkudziesięciu uczestników zjazdu. Referaty, jak i dyskusja stworzyły podstawę do sformułowania stanowiska władz naczelnych Stronnictwa wobec zmian dokonywujących się na odcinku polityki gospodarczo-społecznej.

Wielka demonstracja w „Lustgarten"

Przemówienie posła Izydorczyka na kongresie ruchu oporu

BERLIN (PR). W niedzielę w godzinach południowych rozpoczęła się w berlińskim „Lustgarten" wielka demonstracja świata pracy, stanowiąca odpowiedź na prowokacyjne zajście wywołane ostatnio przez prawicowy odłam socjaldemokratów. W demonstracji tej wzięli udział delegaci zagraniczni przybyli na kongres b. ofiar faszyzmu. Do Berlina przybyło tysiące osób wchodzących w skład delegacji robotniczych. W przeddzień manifestacji w ramach uroczystości rozpoczął się w Berlinie międzynarodowy kongres uczestników ruchu oporu. Przy wypełnionej po brzeg sali obrad zasiedli w prezydium przedstawiciele delegacji: polskiej, radzieckiej, czechosłowackiej, greckiej, duńskiej, norweskiej, francuskiej, jugosłowiańskiej, węgierskiej, hiszpańskiej, austriackiej, i niemieckiej ze wszystkich stref. Obszerny referat wygłosił prof. dr Meyer. Powitany burzliwymi oklaskami przemówił w imieniu delegacji polskiej poseł Izydorczyk. — Wierzymy — powiedział on m. in. — że z Niemcami demokratycznymi i pokojowymi, które porzucą hasła rewizjonistyczne, będziemy mogli współpracować dla dobra naszych narodów. Poseł Izydorczyk wyraził nadzieję, że demokratom niemieckim uda się znaleźć wspólny język z demokracją polską!

Pod naciskiem Hoffmana i Harrimana

zwiększenie „pomocy" dla Bizonii

PARYŻ (PR). Pod bezpośrednim naciskiem Stanów Zjednoczonych „organizacja europejskiej współpracy gospodarczej" osiągnęła porozumienie w sprawie rozdziału pomiędzy kraje marshallowskie „pomocy amerykańskiej". Po tygodniach rokowań przerywanych wielokrotnie na skutek sporów w obozie marshallowskim i opozycji pewnych krajów, wobec wygórowanych żądań Bizonii, ustalono wysokość „pomocy" dla poszczególnych uczestników planu Marshalla. Na żądanie Hoffmana i Harrimana Wielka Brytania i Francja musiały się zgodzić na zmniejszenie listy swoich potrzeb.

Obecne porozumienie nie jest jednakże ostateczne. Tekst jego będzie przesłany do wszystkich stolic krajów marshallowskich, a następnie zostanie dostarczony za pośrednictwem organizacji wędrującemu ambasadorowi planu Marshalla — Harrimanowi. Cała ta procedura zajmie dodatkowo szereg dni, tak, że — według przewidywań paryskich — uchwała „organizacji europejskiej współpracy gospodarczej" w sprawie rozdziału „pomocy amerykańskiej" nie dotrze do rąk Harrimana przed 25 września.

Anglosaskie strefy okupacyjne otrzymają więcej niż przewidywano poprzednio, zaś nieco mniej niż żądali gubernatorzy wojskowi. Bizonia otrzyma 414 mil. dolarów, zaś strefa francuska 100.800 tys. dolarów.

Targi Praskie

PRAGA, (obsł. wł.). Wczoraj zostały otwarte w Pradze przez ministra przemysłu i handlu tradycyjne Targi Praskie.

Bez komentarzy



Najnowszy model uczesania. Nie jest wykluczone, że przyjmie się on, podobnie jak przyjęła się moda długich sukien, chociaż początkowo wszystkie panie na nią pomstowały.

†

W dniu 11 bm. zmarł w Szpitalu Miejskim w Poznaniu przeżywszy lat 33 śp.

Zygmunt Urbankowski

redaktor techniczny „Gazety Zachodniej".

W Zmarłym straciliśmy zdolnego, oddanego całą duszą swemu zawodowi dziennikarza, niezapomnianego i serdecznego kolegę.

ODDZIAŁ POMORSKI ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DZIENNIKARZY RP

SPORT

Węgrzy zaimponowali w Bydgoszczy

na międzynarodowym turnieju tenisowym

BYDGOSZCZ (tj). W półfinałach międzynarodowego turnieju tenisowego Węgier Katona pokonał swego rodaka Szigettiego 6:1, 6:4. Skonecki wygrał z Bratkiem 6:4, 6:0. W grze mieszanej para węgierska Erdödi—Katona pokonała parę Błeńska—Korneluk 6:1, 6:4. W grze podwójnej para węgierska Szigetti—Katona wygrała z parą Bratek—Mrokowski 6:4, 7:5, a para Skonecki — Bełdowska z parą Piątek — Stefański 6:4, 6:2.

W finale gry mieszanej para węgierska Erdödi—Katona wygrała po dramatycznej walce z parą Jędrzejowska—Skonecki 3:6, 6:4, 8:6. Pierwszego seta wygrywa para polska dość łatwo, drugi w ten sam sposób przypada Węgrom. W trzecim secie przy stanie 2:2 obydwie strony zdobywają kilkakrotnie przewagę i gema wygrywa ostatecznie para polska, wyciągając potem stan gemów na 5:2. Przy stanie gemów 5:3 para polska ma meczbola. Węgrzy jednak ładnie wyciągają, grając niezwykle ambitnie. Przy stanie 5:4 Polacy znowu mają dwa meczbole. Węgrzy jednak ratują i w imponujący sposób dochodzą do stanu 5:5. Erdödi pokazuje kilka pięknych taktycznie zagrań, Katona dwoi się na korcie i troi. Polacy raz jeszcze uzyskują prowadzenie 6:5, poczem Węgrzy wyciągają trzy gemy pod rząd i wygrywają mecz.

W finałowej grze pojedyńczej panów Skonecki pokonał Katonę w czterech setach 4:6, 6:3, 6:4 i 6:3.

Walka była zacięta. Skonecki był lepszy taktycznie, regularniejszy i wytrącał przeciwnika z uderzenia przerzutami bekhed na forhed i na odwrót. W czwartym secie prowadził Węgier 3:1, a Skonecki wyciąga pięć gemów pod rząd i wygrywa mecz. Spotkanie bardzo ładne. Węgier zaprezentował bogaty repertuar uderzeń.

W finale gry pojedyńczej pań Węgierka Erdödi pokonała Jędrzejowską w dwóch setach 6:4, 6:1.

Węgierka była regularniejsza, dobiegała do wszystkich piłek.

Próba juniorów PZPN

przed meczem z Węgrami

KRAKÓW. Przed nadchodzącym pierwszym meczem reprezentacji juniorów polskich z reprezentacją juniorów węgierskich, który rozegrany zostanie w Łodzi w sobotę, dnia 18 września, rozegrano w Krakowie zawody sparringowe dla wyłonienia reprezentacji juniorów polskich.

Mimo, że team KOZPN miał w polu znaczną przewagę, to jednak zwyciężył team PZPN, wyzyskując niezdecydowanie obrońców.

Bramki uzyskali: Trampisz, Poświat i Wilczyński dla PZPN, a dla pokonanych Boczarski.

Na meczu obecny był kapitan związkowy PZPN Alfus oraz trójka trenerów: Foryś, Jesionka i Koncewicz.

Następnym przeciwnikiem wybranym jedenastki juniorów będzie mistrz okręgu krakowskiego: „Chełmek".

ŚLĄSK - POZNAŃ 5:1 (3:0)

POZNAŃ (G) Rozegrany tu mecz piłkarski o puchar Kałuży Śląsk — Poznań zakończył się zwycięstwem gości w stosunku 5:1 (3:0). Wynik meczu do przerwy nie odpowiadał całkowicie przebiegowi gry. Po przerwie Śląsk miał wyraźną przewagę, uwidaczniającą się w zdobyciu dwóch dalszych bramek. Jedyną bramkę dla Poznania strzelił Smulski. Bramki dla Śląska zdobyli: Alszer (2), Cieślik (2) i Muszkała (1). Widzów około 10.000. Sędziował obiektywnie p. Długosz z Wrocławia.

Kończak nie żyje

KATOWICE (tj). W Katowicach zmarł znany tenisista polski Kończak.

Fala upałów na Wybrzeżu

36 stopni ciepła na plaży

obfite zbiory owoców i jarzyn

GDAŃSK. (dz) Od paru dni na Wybrzeżu utrzymuje się fala upałów, tak, że wielu mieszkańców Gdańska korzysta nie tylko z plaży, ale kąpie się w morzu. Temperatura w słońcu na wydmach dochodzi do 36 stopni C. W mieście natomiast przekracza 25 stopni.

Ranki są nieco chłodne i mgliste, godziny zaś południowe upalne jak w środku lipca. To też wspaniale dojczewają owoce, a zbiór jarzyn i okopowych jest obfity. Owoców mamy bardzo dużo i nie widać specjalnego wahania cen na rynku. Centrala Spółdzielni Ogrodniczych dostarcza obecnie do Gdańska, Gdyni i Sopotu ponad 40 ton owoców tygodniowo. Warzyw dotychczas dostarczyła ok. 2.000 ton. Przetwórnie owocowo-warzywnicze województwa gdańskiego otrzymały ok. 360 ton owoców i obecnie odbierają 400 ton pomidorów i ogórków. Dzięki temu przetwórnia w Tolkmicku (jedna z największych w Europie) będzie mogła zwiększyć swą produkcję o 100 procent, podobnie sprawa przedstawia się w przetwórniach „Dagomy" i „Mazury".

Trojaczki w pow. kościańskim

KOŚCIAN (S) W Kluczewie gm. Bucz w powiecie kościańskim urodziły się trojaczki w rodzinie małorolnego Majcherka. Szczęśliwi rodzice Marta i Szcz. Majcherkowie mają już trzech synów, zaś wśród obecnie narodzonych trojaczków znajdują się dwaj synowie i jedna córka. Wicestarosta Andrzejewski odwiedził ostatnio szczęśliwych rodziców i wręczył im doraźną zapomogę w postaci 10.000 zł.

Jany bije rekord świata

PARYŻ. Znakomity pływak francuski Alex Jany pobił w Casablance rekord świata na dystansie 300 jardów, uzyskując czas 3:03 min. Na poszczególnych odcinkach Jany miał następujące czasy: 100 jardów — 55,0 sek, 200 jardów — 1:56,8 min.

Poprzedni rekord należał do Amerykanina Medicy i wynosił 3:04,4 min

Hiszpańskie placówki konsularne w Niemczech zach.

BERLIN (PAP). Jak podaje agencja ADN, angielska administracja wojskowa wydała pozwolenie na otwarcie w miastach niemieckich w strefie angielskiej placówek konsularnych Hiszpanii frankistowskiej. Konsulat Hiszpanii faszystowskiej już został otwarty w Hamburgu. Amerykańskie władze okupacyjne wydały pozwolenie na otwarcie konsulatu Hiszpanii frankistowskiej w Frankfurcie n. M.

Konferencja prezydentów miast przemysłowych

Oświadczenie Prezydenta RP

WARSZAWA (PR). Kancelaria Rady Państwa, w porozumieniu z ministerstwami Administracji Publicznej i Ziem Odzyskanych, zwołała konferencję prezydentów miast o charakterze przemysłowym.

Przedmiotem konferencji, której przewodniczył szef kancelarii Rady Państwa min. Mijał, było omówienie bolączek miast w dziedzinie konserwacji mieszkań ludności pracującej, jak również poprawa stanu sanitarnego miast, zaopatrzenia ludności w wodę, usprawnienia kanalizacji i wodociągów oraz innych urządzeń użyteczności publicznej.

Na powyższą konferencję przybył Prezydent RP Bierut, który zaapelował do prezydentów miast, by samorządy szczególną troską otoczyły człowieka pracy, by z największą wnikliwością podeszły w swej gospodarce do prostych i codziennych potrzeb ludzi pracujących, aby wzmocniły swą działalność w kierunku szybkiego polepszenia tych warunków bytu ludzi pracujących, które obsługuje gospodarka komunalna. Rada Państwa i Rząd Rzeczypospolitej przyjdzie miastom z jak najdalej idącą pomocą w trosce o warunki życia mas pracujących.

Srebro do Szwajcarii — meble do Palestyny

WROCŁAW (ZAP) Dyrekcja Przemysłu Miejscowego nawiązała kontakty z firmami zagranicznymi w Palestynie dla eksportu mebli oraz ze Szwajcarią celem eksportowania wyrobów srebrnych.

W najbliższych dniach spodziewane są większe zamówienia na wyroby srebrne i meble. Z samej Szwajcarii spodziewane jest zamówienie na 2.000 kg zastawy stołowej, którą wykona fabryka w Legnicy.

W sprawie eksportu mebli biurowych oraz mieszkalnych nawiązano kontakty z kilku firmami w Palestynie i teraz Dyrekcja Przemysłu Miejscowego oczekuje konkretnych zamówień, które są już w drodze. Meble będą wykonane w kilkunastu zakładach stolarskich podlegających DPM i będących na terenie Dolnego Śląska.

Skład części zamiennych do samochodów

Zawarte ostatnio umowy w sprawie importu samochodów czeskich „Skoda" i włoskich „Fiat" obejmują jednocześnie dostawy części zamiennych. Centrala Handlowa Przemysłu Motoryzacyjnego czyni obecnie starania, by możliwie jak najrychlej uruchomić w Warszawie duży, nowocześnie urządzony skład części zamiennych.

WACŁAW SKARBEK-ZADAWAKA
Zaklęte życie

29

Jakoś pod koniec lutego się miało, kiedy tata znów zaczął wybierać się w podróż. Tym razem przygotowania były bardzo dokładne. Mama nocami reperowała bieliznę oraz przytwierdziła ogromną łatę na starym kocu.

Znów były gadania o posagu córek, o Stochodzie i Czartoryjsku, a wieczorem wziął tata skrzypce pod pachę i poszedł. Kiedyśmy się nazajutrz obudzili, tata był, a skrzypiec nie było. Bardzośmy po tych skrzypcach płakali.

Tata był blady i zgaszony, a na dworze szalała zawierucha. Nawet, pamiętam, cieszyliśmy się z powodu tej zamieci, bo myśleliśmy, że tata nie pójdzie. Lecz zawód nas spotkał srogi. Ojciec wziął tobołek na plecy, kij do ręki. Pożegnał się czule z matką, pogłaskał nas po głowach, przeżegnał się w progu krzyżem świętym, umoczywszy uprzednio palce w kropielniczce i... poszedł.

Nawet na obiad nie czekał.

— Dokąd mamo poszedł tata? — dopytywaliśmy się.

— Tata poszedł za Stochód do Czartoryjska, bo słyszał, że tam potrzebują ogrodnika — tumaczyła matka.

— To my dziś do szkoły nie pójdziemy? — wysnuwaliśmy nie wiem dlaczego taki wniosek.

— A dyć zbiłabym psium-krew na kwaśne jabłko! — decydowała energicznie matka.

Mijały dni i tygodnie — ojciec nie wracał. Po miesiącu mama dostała list i czytała głośno nam wszystkim i cieszyła się bardzo. Ojciec wreszcie znalazł posadę! Za Styren, stacja Czartoryjsk, a majątek Niedźwierze. Na razie tata pracuje tam na próbę, a potem zostanie przyjęty na ordynarię. Jedno tylko źle, że w tym nowym dworze krowy nie będzie można trzymać. Musimy więc sprzedać naszą „Łysochę". Co za szkoda!

Radził jeszcze tata mamie ponadto sprzedać, co się da z „gratów", bo te 50 kilometrów albo i więcej trudno będzie przewieźć.

Pojedziemy furmankami, ale będziemy musieli je nająć, więc żeby było jak najmniej rzeczy do przewożenia. Jednym słowem list bardzo wesoły; matka na tę uroczystość w tym dniu zarżnęła kurę. Ta kura i tak jajek nie niosła, była jakaś chorowita i byłaby prędko zdechła, więc ją mama dorżnęła i już.

W kwietniu dopiero wrócił tata i przyniósł dwie białe bułki, kawałek kiełbasy i składany kozik z czerwonym trzonkiem dla Kazika.

Dla mnie i dla dziewczynek nic tata nie przyniósł, ale i tak radowaliśmy się bardzo. Byliśmy bowiem pewni, że teraz wolno nam będzie rozebrać maminą maszynkę do szycia. Zawsze przecież w długie wieczory zimowe, gdy mama była w oborze u udoju krów, lub poszła do sąsiadek na darcie pierza, my dzieciarnia zbieraliśmy się wtedy na jednym łóżku.

Kazik był już wielki, więc się nie chciał z nami bawić Ja więc siadałem z dziewczynkami i opowiadaliśmy sobie o tym, co które z nas weźmie, jak tata i mama umrze. Jedno z nas brało zegar, inne czarne pudełeczko, gdzie mama pieniądze chowała, a wszyscy chcieliśmy zabrać błyszczące kółko z maminej maszynki Singer. O to kółko spieraliśmy się nieraz bardzo. Rodzice, co prawda, nie umarli, ale tata wrócił, będziemy się przeprowadzać — więc chyba maszynki nie zabierze mama, bo na wozie miejsca nie będzie. Rozbierzemy ją sobie na zabawki — co za uciecha!



Ponadto cieszyliśmy się, bo tata był weselszy, jakiś bardziej rumiany i opalony. Nic dziwnego — posadę znalazł. Krótkotrwała jednak była nasza uciecha!

Oto rodzice pakują już rzeczy do przeprowadzki. Patrzymy... a mama owinęła maszynkę w jakąś szmatę, potem ojciec włożył ją do wielkiego pudła z sianem i teraz oboje zabili to pudło gwoździami. Ot i po naszym kółku. Teraz robi ojciec olbrzymią klatkę. Nie chce z nami gadać, bo jest okropnie zajęty, lecz mama powiedziała nam, że w tej klatce pojadą kury oraz dwa nasze prosięta. Nie była tylko pewna, czy pogodzą się z sobą te dwie kategorie zwierząt w jednej klatce. Pocieszał ją ojciec, ten zwierzyniec pojedzie wraz z nami na jednym wozie, więc będziemy pilnować. Mama to najgorzej martwiła się o zegar; nawet go chciała w ręku trzymać podczas jazdy, ale tata się nie zgodził.

— Droższe mi twoje ręce Helu, niż sto takich zegarów — powiedział wyniośle i wcisnął przemocą starego gruchota do kufra z rzeczami. Śmieliśmy się wtedy bardzo, bo kiedy tata gwałtownie i z pasją przygniatał wieko kufra kolanami i aby go zamknąć na klucz, zegar wewnątrz zaczął dzwonić. Bił chyba ze dwanaście razy. Mama odrazu z tego wywróżyła nieszczęście!

Kalendarzyk

Poniedziałek, 13 września 1948 r.
Katolicki: Filipa.
Słowiański: Bartosława.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami), tel. 24-29.

Papiernia w płomieniach

BYDGOSZCZ (re). W nocy z 11 na 12 bm. o godz. 1-ej wybuchł groźny pożar w Papierni na Czyżkówku. Do akcji ratowniczej stanęło kilka oddziałów Straży Pożarnej, 3 sekcje straży zawodowej, straż przemysłowa, straż fabryki „Persil", Sygnałów Kolejowych i in.

Dzięki ofiarnej pracy strażaków zdołano uratować maszyny i pasy. Zabudowania papierni spaliły się. Akcja ratownicza trwała do godz. 9.30. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono.

Wieczór autorski Janusza Meissnera

(dr). Janusz Meissner, pilot i znany pisarz powieści lotniczych odznaczony licznymi odznaczeniami bojowymi, rozpocznie cykl wieczorów autorskich na Pomorzu.

W dniach 13, 14, 15 i 16 bm. Janusz Meissner wystąpi z szeregiem wieczorów autorskich w szkołach Bydgoszczy i okolicy. W dniu 16 bm. o godz. 19 (nie 12 bm.) wieczór autorski w sali Pom. Domu Sztuki. Bilety na ten wieczór sprzedają: księgarnia „Czytelnika", ul. Dworcowa 14 i Insp. Kult.-Oświat. „Czytelnika", ul. Marsz. Focha 6.

Jednocześnie zawiadamia się, iż z powodu „święta lotniczego" przełożony został wieczór dla związków zawodowych m. Bydgoszczy z 12 bm. na dzień 16 bm. godz. 16. Zakupione bilety zachowują swoją ważność.

Zapisy na kurs handlowy

(a) Kurs handlowy przy Publ. Średniej Szkole Zawodowej nr 3 w Bydgoszczy rozpocznie się 15 bm. o godz. 19 w szkole przy ul. Jagiellońskiej 9.

Zapisy przyjmuje kancelaria szkoły codziennie od godz. 8 do 15.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOSKICH

* **Sodalicja Pań.** Zebranie miesięczne we wtorek, 14 bm. w salce parafialnej przy kościele Św. Trójcy, poprzedzone Mszą św. o godz. 7.45. Zebranie kandydatek odbędzie się 15 bm. o godz. 17.

Z notatnika reportera

— W czasie zakupów w hali targowej skradziono p. L. Koźniewskiej zam. przy. ul. Podwale 11 — portfel z zawartością 4.500 zł. (fa)

— Przy ul. Toruńskiej trambus nr. 107 — najechał idącego prawą stroną jezdni niej. J. Derezę. Trambus nie zatrzymując się odjechał, podczas gdy Dereza upadł na ziemię, tracąc przytomność. (fa).

(fa) Z nieustalonych przyczyn wybuchł pożar przy ul. Ujejskiego 11. Ogień strawił szopę drewnianą i znajdujący się w niej wóz p. A. Majcherka.

Silne lotnictwo gwarancją niepodległości

Wspaniały przebieg uroczystości „Święta lotnictwa"

BYDGOSZCZ (dr) Z okazji „Święta lotniczego" odbyła się ub. soboty w Pom. Domu Sztuki uroczysta akademia, na którą przybyli licznie przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, lotnicy, oraz młodzież szkolna i harcerska.

Po przemówieniu p. inż. Lei, w którym mówca zobrazował znaczenie lotnictwa oraz jego dzieje w Polsce przed i po wojnie, następny mówca przedstawił zebranym historię lotnictwa polskiego, utworzonego w Zw. Radzieckim pod hasłem: „Za naszą i waszą wolność".

Część artystyczna stała na wysokim poziomie. Złożyły się na nią występy orkiestry Polskiego Radia pod dyr. p. Wywrzyniaka, występu chóru „Hasło" pod dyr. p. Wittstocka oraz śpiew solowy wykonany przez pp.: Z. Rorott (sopran) i St. Gocwon (baryton). Akompaniował p. Polański. Dalsza część uroczystości odbyła się na Pl. Wolności, gdzie uczczono pamięć poległych lotników i złożono wieńce na grobie dowódcy pułku płk. Daldykina. Po odegraniu „Roty" ulicami miasta przeciągnął capstrzyk.

W niedzielę odbyły się na lotnisku wielkie pokazy lotnictwa cywilnego i wojskowego. Na długo przed rozpoczęciem pokazu na lotnisko ciągnęły nieprzebrane tłumy mieszkańców miasta. Lotnikom, jak zwykle podczas ich „święta" dopisała pogoda, jedynie zbyt porywisty wiatr uniemożliwił niektóre pokazy, rozpoczęte skokiem spadochronowym z samolotu „P 2". Szybowce były dwojakiego rodzaju: szkolne — „Jerzyki" i wyczynowe „Sępy". Piękne ewolucje zespołowe i wysoki stopień wyszkolenia w pilotażu grupowym tzw. „pociągu szybowcowym" pokazali nam piloci szybowcowi Henrych, Kawalec i Kubis (na „Jerzykach") oraz inż. Kasprzycki, por. Mindak i inż. Grzegorowicz (na „Sępach"). Następnym emocjonującym momentem były akrobacje indywidualne na samolocie „Szczygieł". Ciekawe było lądowanie trzech samolotów ze stojącym śmigłem oraz pilotowanie samolotów „Zuch", „Junak" i „Żak".

W pokazach lotnictwa wojskowego różne beczki, korkociągi i spirale zapierały oddech w piersiach widzów. Specjalnie silne wrażenia czyniły samoloty „pikujące" wprost na publiczność. Ciekawe były również popisy skoczków odrzuconym spadochronem. Indywidualne akrobacje wykonał porucznik Krzeszowski. Dalszym punktem programu była walka powietrzna 2 samolotów myśliwskich, akrobacja indywidualna na samolocie myśliwskim, nurkowanie 3 samolotów bombowych, działanie 8 samolotów szturmowych i desant spadochroniarzy.

Panie specjalnie zainteresowane były pilotażem grupowym na trzech samolotach, ponieważ jeden z nich pilotowała jedyna w Polsce kobieta-lotnik, por. Irena Sosnowska.

Po pokazach odbyły się loty nad miastem dla przodowników pracy.

Wczorajsze pokazy lotnicze potwierdziły w całej rozciągłości rozwój naszego lotnictwa powojennego, będącego gwarancją naszej niepodległości.

Zdegenerowany „wachmann" z Łęgnowa oczekuje na wymiar sprawiedliwości

BYDGOSZCZ (re). Zapewne dużo Polaków, osadzonych w czasie wojny w Łęgnowie, pamięta okrutnego strażnika obozu — Franciszka Nowakowskiego, którego rozprawa odbędzie się wkrótce w Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy.

Nowakowski po otrzymaniu III grupy został skierowany przez Urząd Pracy do więzienia w Koronowie, gdzie odbył specjalne 8-tygodniowe przeszkolenie. Następnie Nowakowskiego wysłano do obozu w Łęgnowie, gdzie zlecono mu nadzór nad kuchnią i ogólnymi porządkami. Ta „zaszczytna" funkcja przewróciła renegatowi w głowie, który wyzyskując swoje stanowisko począł okrutnie prześladować Polaków.

Szczególną „sympatią" jego cieszył się osadzony tam Stanisław Judziak. Nowakowski wydając strawę, bez żadnego powodu bił Polaków po twarzy, kopał ich, lżył i poniżał ich godność narodową, nazywając więźniów „polskimi świniami". Rzecz charakterystyczna, że gorliwość wachmana zwiększała się w chwili, gdy w pobliżu znajdował się jego naczelnik Albrecht. Nowakowski wówczas przechodził sam siebie, czym w oczach naczelnika wyrabiał sobie coraz lepszą opinię. Od prześladowań wyłączeni byli tylko ci, którzy potrafili i mieli możność przekupić okrutnego dozorcę. Nowakowski ponadto szpiegował więźniów i donosił o ich rozmowach swojemu szefowi.. Niezależnie od powyższego degenerat okradał wszystkich więźniów ze szczupłych racji żywnościowych, przywłaszczając sobie część przyznanego im tłuszczu, który wywoził następnie i oddawał swojej rodzinie w Bydgoszczy.

Takie zarzuty stawia Nowakowskiemu wygotowany już akt oskarżenia. Były „wachmann" nie przyznaje się do winy. Twierdzi on, że stosunek jego do więźniów był naturalny i ludzki. Na tę zmianę frontu wpłynęły prawdopodobnie klęski Niemiec i przewidywany już koniec wojny. W poprzednim okresie Nowakowski był ludzki tylko dla tych, którzy mogli mu się opłacić i to grubo. Rozprawa wachmana wzbudza ogólne zainteresowanie.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI. W poniedziałek 13. bm o godz. 19,30 „Seans" Noel Cowarda.

KINA: Pomorzanin: Aleksander Matrosow **Polonia:** Cygańska miłość **Wolność:** Guwernantka **Orzeł** Siostra lokaja. **Gryf:** Skradziona sława. **Bałtyk:** Znak Zorro. **Aktualności:** Program nr 23, **Bagatela:** Siostra lokaja.

Początek seansów: we wszystkich kinach: 16, 18 i 20.30 jedynie „Polonia 15 18 i 21. „Bagatela" o godz. 20 i „Aktualności" o godz. 13.

DYŻURNY LEKARZ KOLEJOWY: dn. 13. bm. dr Tadlewski, ul. Św. Trójcy 3, tel. 32-89.

DYŻURY APTEK: Do dnia 18 bm. dyżury pełnią: apteka „Centralna" Al. 1 Maja 27 tel. 23-14 i apt. „Pod Złotym Orłem", Rynek 1, tel. 19-31.

WAŻNIEJSZE TELEFONY — kmdt Miasta M. O. 25-15, Komenda MO 25-16 25-17, 25-18, Pogotowie Ratunkowe 10-00.

POLSKIE RADIO

Rozgłośnia Pomorska Bydgoszcz-Toruń

Wtorek, 14 września 1948 r.

5,20 Progr. og.-polski. 9,10 Program lokalny dnia. 9,15 Wiadomości miejscowe. 11,57 — Progr. og.-polski. 15,20 Felieton „Życie za żart", w opr. prof. E. Rzeszowskiego. 15,30 Progr. og.-polski. 22,45 Koncert życzeń. 23,00 Progr. og.-polski. 23,30 Zakończenie audycji.

Czytelnicy mają głos

Najładniejsza i najbrudniejsza ulica

Mimo, iż placem Weyssenhoffa przechodzę codziennie, nie mogę przyzwyczaić się do jego niechlujnego wyglądu.

Przecież plac Weyssenhoffa — najładniejszy w Bydgoszczy, jest zamiatany tak samo jak inne ulice, a jednak „odznacza się" niewiarogodnym brudem. Zawsze pełno tam słomy, resztek węgla itp. Nawet ukwiecone balkony tej ulicy służą nie dla ozdoby, a do „ukwiecenia" ulicy zeschniętymi badylami i kwiatami roślin balkonowych, które się po zerwaniu wyrzuca na ulicę. Wyrzuca się również przez okna wypalone zapałki, papierosy brudne papiery itp.

Mała rzecz, a wielki wstyd.

Bydgoszczanka.

Przodownicy pracy w Bydgoskim Przem. Konfekcyjnym

BYDGOSZCZ (WOA) W sobotę odbyła się w sali OKZZ uroczystość wręczenia nagród przodownikom pracy bydg. ośrodka Państw. Przemysłu Konfekcyjnego i Odzieżowego. Akademię rozpoczęto odegraniem hymnu narodowego. Po ukonstytuowaniu się prezydium uroczystość zagaił dyr. Państw. Przem. Konfekc. A. Nowak, stwierdzając duży sukces przodowników pracy, osiągnięty w niezwykle trudnych warunkach. Mówca zwracał również uwagę na społeczne i gospodarcze znaczenie akcji wyścigu pracy. Po dalszych przemówieniach przystąpiono do rozdawania nagród pieniężnych dyplomów i legitymacji przodownikom, którzy w miesiącach od kwietnia do lipca br wyróżnili się w wyścigu pracy. Niektórzy z nich osiągnęli bardzo poważne wyniki, np. p. Fr. Kolata — 278,8 procent normy p. Fr. Guth — 271,2 proc. p Br. Guth — 260,1 proc., p. St. Mazur — 248,3 proc., itd. Część oficjalną zakończyła orkiestra ZZK.

Drugą część akademii wypełnił program artystyczny. Występowały: orkiestra dziecięca szkoły powszechnej nr 7 pod batutą prof. L. Kornowskiego i chór żeński Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Konfekcyjnego. Szczególnie entuzjastycznie przyjęte zostały przez publiczność wspólne występy chóru i orkiestry dziecięcej. Orkiestra składająca się z chłopców w wieku od 9 do 14 lat, zasługuje na uwagę ze względu na swój wysoki poziom i bogaty repertuar. Uroczystość wywarła b. miłe wrażenie.

Z CAŁEGO POMORZA POKRÓTCE

W TORUNIU, na pierwszej po wojnie zorganizowanej „rewii mód", panował taki ścisk, że kilka pań omal nie zemdlało, a kilka innych wróciło do domu z podartymi sukienkami.

W DĄBIE KUJAWSKIM, pow. Włocławek, wybuchł z niewyjaśnionych dotychczas powodów groźny pożar w zagrodzie rolnika Walczaka. Ogień strawił wszystkie zabudowania wraz z inwentarzem.

PRZED SĄDEM GRODZKIM w Grudziądzu rozegrał się epilog kłótni i bójki między zazdrosnym małżonkiem, rolnikiem Rykiem i jego 76-letnią żoną Józefą. Powodem „nieporozumień" była niewierność p. Rykowej, która, według słów męża, poszła do lasu na grzyby ze swoim adoratorem. Sąd skazał krewkiego małżonka na 2 miesiące aresztu.

PRZY ŚWIETLICY Zw. Zaw. Cukrowników w Chełmży utworzono sekcję twórczości amatorskiej i chór.

W MUZEUM MIEJSKIM w Toruniu otwarto Dział Etnograficzny.

W TORUNIU odbyła się konferencja programowa z udziałem wybitnych działaczy ZNP. Bardzo żywo omawiano projekt utworzenia rejonów doświadczalnych w Okr. Pomorskim. Zadaniem ich będzie wypróbowanie nowych metod pracy.

NA TORZE KOLARSKIM we Włocławku został 3-krotnie pobity rekord Polski na 4 tys. m. Rekordy ustanowili: Bek, Kapiak i Marchwiński.

Firmy bydgoskie dały dowód wyrobienia obywatelskiego

(sb). W związku z akcją dożynek w powiecie bydgoskim, szereg firm z Bydgoszczy, dając dowód swego wyrobienia obywatelskiego i doceniając potrzebę współpracy z ludem wsi, ofiarowało rolnikom przez starostwo powiatowe następujące przedmioty:

M. Susała, wł. Bydgoskiej Fabryki Pończoch. Pomorska 80 — 6 par skarpet i 6 par pończoch; S. Lipińska, Wytw. Pończoch i Trykotaży, Kopernika 12 — 12 par skarpet; Olejniczak W. i Ska, Bydg. Wytw. Konfekcji, Wierzbickiego 3 — 1 kitel damski; L. Dukat, Skład Konf. Damskiej i Męskiej, Wełniany Rynek 7 — 1 spódniczkę; „Zefir" Wytw. Bielizny, Wełniany Rynek 11 1 koszulę męską; W. Wruś, Bławaty, Konfekcja, Jezuicka 7 — 1 koszulę męską; K. Heidner, Skład Konf. Damskiej, Męskiej i Dziecięcej, St. Rynek 20 — 1 płaszcz męski; Froelich i K. Adamczyk, Bydg. Zakł. Konfekc., Wyzwolenia 1 — 1 koszulę sportową, 1 spódniczkę damską i 1 parę kalesonów; Chlebowski i Geneli, Fabryka Trykotaży, Warszawska 17 — 1 sweter damski.

„Legia" - „Brda" 10:6

BYDGOSZCZ (rp). Mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Pomorza w boksie między „Legią" (Chełmża) a bydgoską „Brdą" zakończył się zwycięstwem gości w stosunku 10:6. Poziom walk niski. Parodią boksu było spotkanie w wadze średniej Bartosińskiego z Zawodnym. Występ tych „pięściarzy" można chyba uzasadnić tym, że mieli oni pokazać publiczności — jak nie należy walczyć. Filar Brdy — Piotrowski mimo zwycięstwa nie zadowolił.

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu goście): Sylwester znokautował Milewskiego, Paliński II zwyciężył Mikulskiego przez t. k. o., Radtke odniósł zwycięstwo nad Kutką przez t. k. o., Nitzler przegrał z Piotrowskim, Paliński I wygrał z Budzińskim przez t. k. o., Bartosiński przegrał z Zawodnym przez dyskwalifikację, Lewandowski przegrał z Radtkem przez k. o. W wadze ciężkiej zawodnik „Legii" Ćwikliński zdobył punkty walkowerem.

ZZK - POMORZANIN 14:2

INOWROCŁAW (rp). Rozegrany tu mecz bokserski o mistrzostwo drużynowe w boksie między ZZK (Inowrocław) a toruńskim Pomorzaninem zakończył się wysokim zwycięstwem ZZK 14:2. Jedyne punkty dla Pomorzanina zdobył Leśniak w. o. ZZK znajduje się obecnie na czele tabeli.

REGATY ŻEGLARSKIE

BYDGOSZCZ (Y). W Łęgnowie odbyły się wczoraj pierwsze w Bydgoszczy regaty żeglarskie o mistrzostwo Pomorza i Bydgoszczy. Mistrzostwo w konkurencji łodzi o 10 m² żagla zdobyła łódź „Czajka" (ster. Trafara). Osada tej łodzi zdobyła nagrodę ufundowaną przez „Ilustrowany Kurier Polski". Dokładne wyniki regat podamy w numerze jutrzejszym.

POMORZE - OLSZTYN 69:58

BYDGOSZCZ (Y). W międzyokręgowym meczu lekkoatletycznym Pomorze — Olsztyn, zwyciężyło Pomorze w stosunku 69:58. Szczegółowe wyniki podamy w numerze jutrzejszym.

Na wesoło

Wizytówka

Wszystko co dobre, miłe i przyjemne — ma, niestety, swój koniec, więc skończyła się też i nasza słomianowdowia koalicja.

Pierwsza zadepeszowała, że przyjeżdża, że wraca, ona — jego żona.

Cóż było robić? Westchnął tylko ciężko, depeszę schował do kieszeni i poszedł się pożegnać z... Tuptusiem. A na drugi dzień, jako najprzykładniejszy małżonek, pierwszy wykupił peronówkę, pierwszy znalazł się na peronie i z bukietem astrów nerwowo wyglądał pociągu. Po chwili, z łoskotem wpadł na stację oczekiwany pociąg, a w jednym z okien zauważył uśmiechnięte zęby swojej pani.

— Tu jestem Karolu, tu — zwycięsko pokonywała zgiełk peronowy.

Podbiegł pod okno wagonu i za chwilę już wpadły mu w ramiona dwie potężne walizy, które z trudem postawił na ziemi.

— Pewnieś nie zjadł tej konserwy, co? — szczebiotała na powitanie — ale na szczęście nie potrzebował kłamać, bo w międzyczasie padło kilkadziesiąt innych pytań, na które widocznie odpowiadała sobie sama. W drodze do tramwaju zdołała mu opowiedzieć jak i gdzie się opaliło, kogo poznała, jak się bawiła, gdzie to ona nie była i czego to nie widziała i nie zdołała wydać pieniędzy.

— Ale dla ciebie mam prezent. Karolu. Mam go w tej walizie — pokazała na najcięższą.

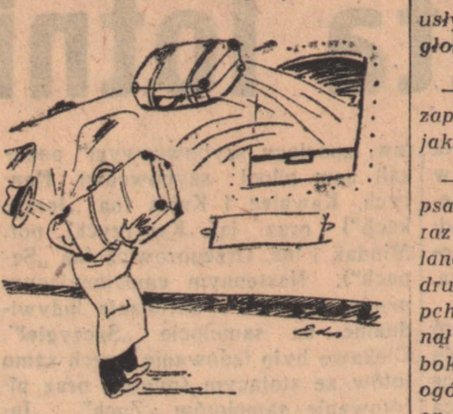
— Ale coś ty Karolu taki milczący? Pewnieś zapomniał podlewać kwiatki i teraz boisz się bury...

Myliła się jednak, bo w tym miejscu Karol był najpewniejszy siebie. Właśnie kwiatki miały najczulszą opiekę, co też, gdy tylko przekroczyła progi swego mieszkania, od razu zauważyła.

— No Karolu, ładnieś się spisał — pochwaliła go — pamiętałeś o moich faworytach. Nachyliła się czule nad kaktusami, które odpowiedziały jej uśmiechem swych kolców, ale najbardziej zachwycała się fikusami i filodendronami — które stały na ziemi pod oknem — że wyrosły.

— To wcale nie moja zasługa — myślał Karol — to nie ja podlewałem..., a tymi na ziemi, to troszczył się też od czasu do czasu i... Tuptuś. Laury i pochwały musiał jednak zebrać w milczeniu sam. Otrzymał też i ten, sygnalizowany jeszcze na stacji prezent, którym okazała się malutka drewniana cygarniczka, z wyrytym na niej napisem „Zakopane".

— Ależ duszko — zaprotestował — przecież wiesz, że nie palę...



— No ale musiałam ci przecież jakiś drobiazg kupić — usprawiedliwiała się — bo mógbyś pomyśleć, że o tobie wcale nie myślałam...

Na drugi dzień wybrali się razem do parku. I gdy on najspokojniej słuchał dalszego ciągu jej opowiadań i pytań, wskoczył mu nagle i niespodziewanie na kolana jakiś psiak i zaczął się z nim radośnie witać, tulić się doń, cieszyć, jakby był jego najlepszym przyjacielem.

— Tu... — wykrzyknął, ale w porę ukąsił się w język i nie dokończył nazwy psa. — Marsz, marsz, — zrzucił brutalnie niedawnego jeszcze faworyta z kolan i zaczął się oglądać podejrzliwie na wszystkie strony, czy nie ma gdzie w pobliżu właścicielki Tuptusia.

— Co to za pies? Skąd go znasz? — usłyszał poirytowany i podejrzliwy głos żony.

— Ależ ja go wcale nie znam — zaparł się jak Judasz — widzisz, że jakiś przybłęda...

— To nieprawda... ty znasz tego psa — upierała się — gdy Tuptuś po raz drugi próbował zaatakować kolana pana Karola. Ale gdy i po raz drugi został brutalnie strącony i odepchnięty, pies zdurniał zupełnie. Stanął zdziwiony i skonsternowany na boku i zastanawiał się, co by to w ogóle mogło znaczyć? Przecież nie on pierwszy proponował przyjaźń, nie on pierwszy umizgiwał się tymi konserwami...

Zorientował się jednak po chwili, że towarzyszka jego przyjaciela robi panu Karolowi jakieś awantury, krzyczy na niego i omalże go nie bije.

— A może przyjaciel mój w niebezpieczeństwie? — pomyślał — i rzucił się z głośnym ujadaniem na panią Karolową.

— Boże, uciekajmy stąd, jakiś wściekły pies — wykrzykiwała — że też nigdy rakarza nie ma w pobliżu...

Pan Karol, uradowany z takiego obrotu sprawy, wyprowadził czym prędzej swoją małżonkę z parku, zostawiając w nim zupełnie ogłupiałego Tuptusia.

A wieczorem, pani Karolowa szukając czegoś pod łóżkiem, jak oparzona poderwała się nagle z kolan i w najwyższym stopniu podenerwowana i pobladła rzekła do męża dobitnie i zjadliwie:

— A jednak ty tego pieska znasz... i to musisz go dobrze znać, bo składał ci nawet wizyty tu w domu.

— Ależ cóż znowu — zaniepokoił się intuicją żony pan Karol — przyczepiłaś się niewinnie jakiegoś psa i robisz mi głupie awantury. Chyba nie jesteś o niego zazdrosną...

— O niego zazdrosną nie jestem, ale ty coś przede mną ukrywasz, ty mnie okłamujesz. Ty na pewno tego psa znasz, on tu na pewno bywał.

— Ale skąd znowu takie przypuszczenie?

— Bo... bo... — jąkała się w pasji — zostawił ci nawet pod łóżkiem swoją... wizytówkę... Nie wierzysz, to sprawdź.

Na taki corpus delicti pana Karola zupełnie zatkało.

Tadeusz Szwec.

RADIO

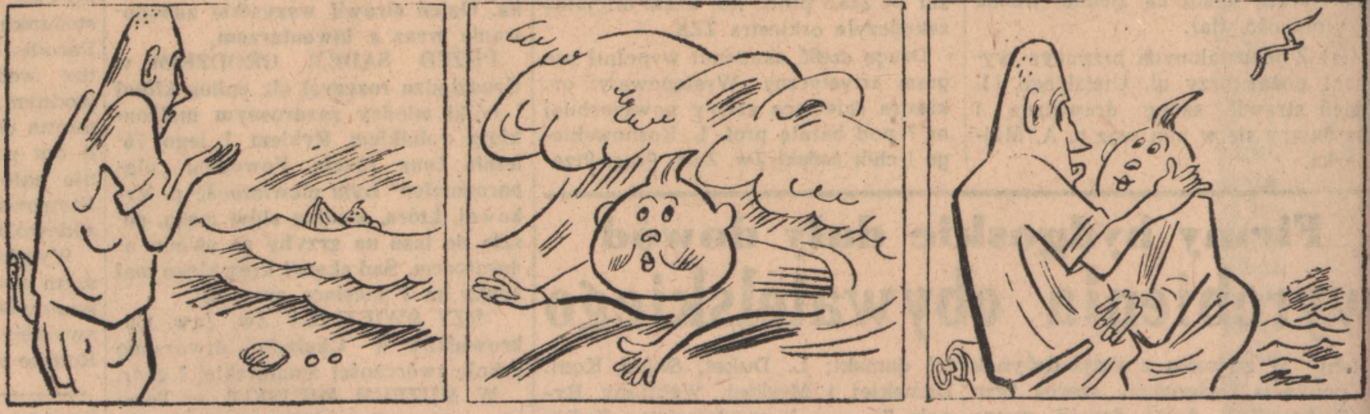
PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Wtorek, dnia 14 września 1948 roku.

5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Sygnał czasu i pobudka 6.05 Gimnastyka poranna. 6.15 Dziennik poranny. 6.30 Muzyka poranna. 6.50 Program dnia. 7.00 Skrót wiadomości dziennika. 7.05 Przegląd prasy stołecznej. 7.12 D. c. muzyki porannej. 7.20 Poradnik gosp. dom. 7.30 D. c. muz. por. 8.20 Pow. „Anna Proletariuszka". 8.35 D. c. muzyki porannej. 8.55 Informacje ogólnopolskie. 9.00 Skrzynka PCK. 9.20 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Dziennik południowy. 12.09 Muzyka. 12.25 Muzyka węgierska w wyk. Zdz. Roesnera — skrzypce. 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Koncert rozrywkowy. 13.45 Audycja z cyklu „Kompozytor tygodnia", Franck. 14.30 Przegląd wydarzeń. 14.40 Przegl. prasy stoł. 14.50 Kalejdoskop muz. 15.30 Aud. dla dzieci „Groch z kapustą". 15.50 Skrzynka ogólna. 16.00 Dziennik popołudniowy. [illegible] Odbudowa Warszawy. 16.30 Koncert popularny — orkiestra P. R. pod dyr. A. Rezlera. 17.00 Awantura w Arizonie — słuchowisko. 17.45 Gramy w szachy. 18.00 Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych. 18.05 Ulubione melodie — sekstet P. R. z udziałem M. Szopskiego. 18.45 Jak zostałem pisarzem — felieton W. Kubeckiego. 19.00 Konecrt solistów: Emil Pardus — obój, J. Filipowicz — waltornia. 19.30 Emancypantki — powieść B. Prusa. 19.45 Muzyka radziecka. 20.58 Komunikat meteorologiczny. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.50 Skrzynka te[illegible]niczna. 22.00 Muzyka taneczna. [illegible] 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.20 Program na jutro.

WYSPA PRZYGÓD

29



85. W blaskach wschodzącej jutrzni zauważyłem na bezkresie wód borykającą się z grzywaczami barkę, w której uwidaczniała się postać, znajdująca się bez wątpienia w ciężkiej potrzebie.

86. Niedługo czekałem, a olbrzymia fala rzuciła mi do nóg człowieka, którego uważałem za dawno straconego, jednak żyjącego w mym sercu jako jednostka bardzo cenna, bo pożyteczna.

87. Mąż ten, aczkolwiek niepozorny, posiadał wartości przerastające skromne nazwisko o brzmieniu Bonifacego Rzodkiewki. Radość naszą z powodu niezwykłego spotkania wyraża najlepiej powyższy rysunek.

REDAKCJA I ADMINISTR. Bydgoszcz, Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY:
ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 24-29
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższa siłą nie odpowiadamy — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP".
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA: drobne po 25 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 15 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej.
Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 60—145 zł, za tekstem od 25—60 zł, nekrologi od 20—100 zł za 1 mm. Niedziele i święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Czcionki i tłok: Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Marsz. Focha 18 — telefon 18 99. E-4815680